

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2003, t. 36, z. 2, s. 553–556

Roman Dzwonkowski SAC, Oleg Gorbaniuk, Julia Gorbaniuk, **POSTAWY KATOLIKÓW OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO NA UKRAINIE WOBEC JĘZYKA POLSKIEGO**, Lublin 2001, 231 s., 61 rys. i wykresów, 5 tab., 10 załączników.

Terytorium współczesnej Ukrainy, zwłaszcza jej części centralnej i zachodniej, na przestrzeni dziejów miało swoje związki z historyczną Rzeczpospolitą. Ich owocem jest współcześnie żyjąca tam polska mniejszość narodowa jako autochtoniczna. Ze względu na odmienność dziejów polskiej ludności tam zamieszkałej, terytorium to dzieli się na Ukrainę zachodnią do Zbrucza, należąca do Polski do czasu wybuchu II wojny światowej, i Ukrainę za Zbruczem¹, którą Polska utraciła w 1795 r. Ukraina zachodnia jest też centrum ukraińskiej świadomości narodowej. Ludność tam identyfikująca się z polską kulturą ma w pamięci przeprowadzone przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) w latach 1943–1946 krwawe czystki etniczne.

Po rozpadzie ZSRR zostały reaktywowane w 1991 r. przez Stolicę Apostolską metropolie lwowskie obrządku łacińskiego i grekokatolickiego. Grekokatolicka organizacja kościelna ma oblicze narodowe jako Ukraińska Grekokatolicka Cerkiew. Natomiast duszpasterstwo w nielicznych istniejących w czasach ZSRR parafiach rzymskokatolickich, prowadzone po polsku, było ostoją dla identyfikującej się z polską kulturą narodową ludności. Na co dzień używano, zwłaszcza na prowincji, języka ukraińskiego, natomiast modlono się i śpiewano pieśni tylko po polsku. Ponadto gdy Cerkiew grekokatolicka po synodzie lwowskim w 1946 r. została w ZSRR zdelegalizowana, grekokatolicy, którzy nie przeszli na prawosławie, brali udział w życiu religijnym nielicznych istniejących kościołów rzymskokatolickich. Język polski w liturgii i głoszeniu słowa Bożego im nie przeszkadzał,

¹ Chodzi o rzekę Zbrucz wpadającą do Dniestru, stanowiącą granicę do 1939 r. między Polską a ZSRR.

wręcz traktowany był jako swoiste sacrum. Obecnie rzymskokatolicy księży mają trudny, zarazem odpowiedzialny problem związany z wyborem języka duszpasterstwa i liturgii: polskiego czy ukraińskiego.

Książka niniejsza jest owocem przeprowadzonych na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. przez Katedrę Socjologii Grup Etnicznych Instytutu Socjologii KUL badań mających na celu poznanie opinii wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego na Ukrainie na temat preferowanego w Kościele języka i postaw wobec polskiej mowy w różnych pokoleniach. Badania przeprowadzono za pomocą ankiety (s. 209–211), łącznie z uzupełniającymi badaniami charakterystyki regionu badanych osób. W ten sposób powstały opis pozwolił prześledzić proces zmian tożsamości narodowej i czynników, które je powodowały, ocenę ich natężenia oraz wskazanie kierunku zaczętych przemian. Z liczby istniejących w badanym okresie 540 parafii archidiecezji lwowskiej oraz diecezji kamienieckiej i zytomierskiej do badania ankietowego wylosowano 57, tj. 10% istniejących. W każdej badanej parafii, w zależności od jej wielkości, zdecydowano ankietować 10, 25, 50 lub 75 wylosowanych osób w wieku powyżej 12. roku życia, uczęszczających na msze św. do kościoła.

Omawiana publikacja składa się z 4 rozdziałów. W pierwszym przedstawiono cel przeprowadzonych badań. Drugi omawia metodę oraz narzędzia badawcze. Zasadnicza treść jako wynik ankiet zawarta jest w trzecim i czwartym rozdziale. Trzeci dotyczy języka polskiego w świetle wypowiedzi ankietowanych osób. Przedstawiono stopień używalności języka polskiego w komunikacji międzyludzkiej i życiu religijnym, przyczyny i konsekwencje wprowadzania języka ukraińskiego do liturgii kościołów rzymskokatolickich (inicjatorzy, argumentacja, reakcje wiernych). Ostatnie paragrafy rozdziału ilustrują aktualny zakres używania języka polskiego w życiu religijnym wiernych oraz ich zapotrzebowanie na ten język i samoidentyfikację narodową ankietowanych. Czwarty rozdział zawiera opis postaw – w świetle ankiet – wobec języka polskiego i polskości. W nim omówiono czynniki warunkujące tożsamość narodową Polaków do czasu rozwiązania ZSRR oraz sprzyjające zarówno rozwojowi polskiej tożsamości, jak i wynarodowianiu. Następnie przeprowadzono analizę procesu wynaradawiania się Polaków oraz przedstawiono kilka elementów dotyczących pogranicza liturgii rzymskokatolickiej i tożsamości narodowej Polaków, jak częstotliwość odprawiania liturgii i jej język, wpływ postawy religijnej i opieki duszpasterskiej, skład narodowościowy parafii, postawy wiernych wobec języka polskiego i polskości.

Ostatni punkt rozdziału czwartego, poświęcony perspektywom zachowania polskości, przedstawia pesymistyczne prognozy. Tylko 5% przypadków oceniono jako dobre. Najmniej optymistyczne są w tej sprawie perspektywy na zachodniej Ukrainie (w 74% parafii polskość jest na granicy wymarcia). W wynikach tych badań widoczna jest istotna różnica między Ukrainą wschodnią – zza Zbrucza a zachodnią, będącą centrum ukraińskiej świadomości narodowej, na niekorzyść polskiej świadomości, przywiązania do kultury i perspektyw przyszłości języka polskiego. W tab. nr 4 podano czynniki powodujące wynarodowienie Polaków na Ukrainie przed 1990 r.²: zamknięcie szkoły – 52 i 72%, zamknięcie kościoła – 47 i 53%, represje za narodowość ze strony władz – 5 i 62%, mordy lub inne zagrożenie ze strony UPA – 68 i 0%, strach przed Ukraińcami – 68 i 0%, brak

² Dane procentowe podawane są w kolejności: pierwsze z zachodniej Ukrainy, drugie ze wschodniej Ukrainy (s. 216).

wychowania religijnego – 36 i 88%, chrzest dzieci w cerkwi – 84 i 11%, mieszane małżeństwa – 78 i 72%, większość ukraińska – 89 i 51% i negatywny stosunek otoczenia – 84 i 16%.

Książka niniejsza wskazuje na konieczność szczególnej roztropności w rozstrzygnięciu wyboru języka liturgii i duszpasterstwa w kościołach rzymskokatolickich na terenie Ukrainy³. W czasach ZSRR, w nielicznych czynnych kościołach rzymskokatolickich razem z Polakami gromadzili się na liturgii grekokatolicy pozbawieni własnych świątyń. Język polski w kościele w tym im nie przeszkadzał, lecz jako język liturgiczny był dla nich sacrum. Wyniki badań świadczą, że argument wychodzenia naprzeciw identyfikującym się z ukraińską kulturą nie przynosi oczekiwanych efektów. Ludzi wyrosłych w bizantyjskiej kulturze trudno przekonać do łacińskiej. Zastępowanie będącego w liturgii słownictwa polskiego ukraińskim: kościół – cerkwa, ksiądz – otec, msza – mesa, bierzmowanie – myropomazaniya, różaniec – werwoczka i in. powoduje u wiernych identyfikujących się z łacińską kulturą swoisty dysonans i desakralizację tych pojęć w świadomości. Język polski w przeszłości na terenie pogranicza kulturowego z bizantyjskim pozwalał zachować odrębność i tożsamość kulturową Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie. Istniało swoiste sprzężenie zwrotne między przywiązaniem do wyznania i narodowości polskiej. „Usuwanie z kościołów elementów kultury polskiej w postaci języka powoduje zmianę tożsamości narodowej osób dotąd identyfikujących się z polsnością, a przede wszystkim zmianę tożsamości religijnej katolików. Oni tracą oczywistą i dla siebie najlepiej dostrzegalną cechę, odróżniającą od innych wyznań. Związek z polsnością, tj. język polski modlitwy i liturgii, tradycji i polskich obyczajów wskazywał dotąd na polski rodowód katolików na Ukrainie. Pozbawienie katolików obrządku łacińskiego możliwości używania w ich kościołach języka polskiego prowadzić może do utraty własnej tożsamości nie tylko narodowej, lecz przede wszystkim wyznaniowej, tj. przynależności do Kościoła Rzymskokatolickiego na terenie, gdzie stanowią mniejszość. Można zauważyć paradoksalne sytuacje, gdy otoczenie ukraińskie uważa niedawnych Polaków za Polaków, a oni skarżą się, że otoczenie jest w błędzie, uznając ich za Polaków. Oni są Ukraińcami, tylko łacińskiego obrządku.

Praca niniejsza jest fachową publikacją socjologiczną (treść przeplatana 271 tabelami i wykresami oraz cytatami charakterystycznych wypowiedzi). Szkoda, że nie posiada dołączonej bibliografii źródeł i opracowań. Dyskusyjny jest też problem zasygnalizowania tylko historycznych uwarunkowań problematyki, bez wgłębiania się w nie.

Publikacja ta adresowana jest nie tylko do specjalistów, lecz do szerokiego kręgu czytelników, zwłaszcza przedstawicieli Kościoła hierarchicznego, tam pracujących duszpasterzy rzymskokatolickich oraz osób i instytucji zainteresowanych losami Polaków na Wschodzie. Jej lektura skłaniać powinna, zwłaszcza osoby odpowiedzialne za Kościół katolicki i osoby świeckie odpowiedzialne za Polaków

³ Wypowiedź Polki starszego pokolenia z parafii pod Kamieńcem Podolskim, w której wyeliminowano z liturgii język polski: „Ludzie zapominają swój język, a nasze dzieci i wnukowie już wcale go nie będą znali. Tak nie wolno, to bardzo boli. Dzieci nasze, teraz uczone, mają polską szkołę, trzeba, żeby znały swoje korzenie. U nas starsi i młodzi wszyscy chcą po polsku. Trzeba pisać, domagać się u wyższego duchowieństwa, żeby nam pozwolili modlić się po naszemu, po polsku. Księża, wy przeciwieź z Polski. Czemu swoją mowę pod nogi rzucacie? Nawet, jeśli już nasi biskupi zwracają się przez radio „Kredo” po ukraińsku „Sława Jezusa Chrystu”, lecz adres podają ulica „Kościelna” – to znaczy, że ukraińskie władze nic nie mają przeciwko polskiemu językowi w kościele (s. 5).

mieszkających za granicą, zwłaszcza współczesną wschodnią, do roztropności w działaniach i poczucia szczególnej odpowiedzialności za powierzone im misje.

Ks. Józef Krętosz